

*Materiał przygotowany do bloku wyborczego w Radio Kraków - emisja 10 września (sobota), początek o godz 21.*

Gdy mówię komuś z dumą, że jestem członkiem Unii Polityki Realnej, to najczęściej na jego twarzy pojawia się uśmiešek i pada zdanie: „Wybaczy mi pan to co powiem, ale ten wasz szef to oszołom, pajac etc.”. Ja mu na to szczerze odpowiadam: „A wie Pan (lub Pani), że ja o nim i jego ludziach myślałem i mówiłem jeszcze gorsze rzeczy niż Pan (Pani) mówi w tej chwili?” Ale to było wtedy, gdy jeszcze oglądałem telewizję i słuchałem tego co mówią do mnie „mądrzy ludzie” z „mądrych” partii! Z dziesięć lat temu kupiłem w kiosku przez przypadek tygodnik „Najwyższy Czas” (wtedy wychodził jeszcze w formie gazetowej i byłem ciekaw, kóż to podszywa się pod mój ulubiony wówczas dziennik „Czas Krakowski”) Zacząłem go czytać z początku z lekką niechęcią, ale po chwili lektury doznałem olśnienia i uświadomiłem sobie, że byłem do tego momentu oszukiwany przez środki, które można raczej nazwać środkami „musowego przykazu”. W tygodniku „Najwyższy Czas” autorzy artykułów, tacy jak Janusz Korwin-Mikke, Stanisław Michalkiewicz, Waldemar Łysiak i inni mniej znani pisali o Polsce i Świecie normalnym polskim językiem, po polsku, do mnie. Wszystko co tam przeczytałem było całkiem sensowne i logiczne. A to, co mnie szczególnie uderzało, to to, że w tekstach nie było lekceważących określeń typu: „ten kraj, w tym kraju, dla tego kraju itp.”, których pełno było wówczas, (a jest także i teraz) w ustach polityków i „autorytetów” występujących w TV. Zawsze mnie zastanawiało jakiego kraju są oni patriotami: Niemiec, Francji, USA, Rosji, czy jeszcze jakiegoś innego skoro mówią o Polsce z pogardą „ten kraj”, bo dla mnie Polaka określenie „ten kraj”, w miejsce „Polska, Ojczyzna” - to określenie pogardliwe. Tak przemówiło do mnie, to co było publikowane w „Najwyższym Czasie”, że osiem lat temu wstąpiłem do UPR. Od 17 lat, czyli od chwili powstania naszej partii mówi się o nas, UPR-owcach, że mamy nierealne (oszołomskie i inne tego typu epitety) pomysły na organizację państwa i polskiej gospodarki. Z kolei możemy ostatnio zauważyć, że po tylu latach „postępowych” eksperymentów przeprowadzanych bez znieczulenia na ludziach w Polsce przez rządzących nami „mądrych” ludzi, naszymi „oszołomskimi” UPR-owskimi hasłami (propagowanymi przez nas od 17 lat) zaczynają posługiwać się także inne partie polityczne. Np. Platforma Obywatelska przywłaszczyła sobie nasze hasła obniżki podatków i podatku liniowego, a PIS przywłaszczyło sobie nasze hasło przywrócenia „Kary śmierci dla morderców”, za które przedtem ci sami politycy należący jeszcze wtedy do innych „prawicowych” partii wyzywali nas od oszołomów. Mimo wszystko, wbrew pozorom, my się z tego cieszymy, gdyż oznacza to, że ludzie w Polsce trochę „odczadzili” i wymuszają nawet na „prawicowych” (a na prawdę lewicowych) partiach powolny powrót do normalności. Jeśli zaufacie UPR ten powrót do normalności będzie szybszy. Muszę tu zaznaczyć, że jesteśmy jedyną prawicową partią w Polsce. W nazwie mamy określenie Konserwatywno-Liberalna czyli inaczej mówiąc zachowawczo - wolnościowa. Obecnie znaczenie pochodzącego z języka łacińskiego przymiotnika liberalny (wolnościowy) zostało przez socjalistów przekręcone (oni uwielbiają zmieniać znaczenie słów – zainteresowanych odsyłam do książek Orwella) i używany jest on w formie obelgi, co źle świadczy o „autorytetach” z profesorskimi tytułami posługującymi się nim w tej formie. No, ale jeśli kiedyś było się magistrem „docentem marcowym” po skończonym WUML-u (starsi wiedzą, o co chodzi), a teraz jest się profesorem mianowanym, to trudno się dziwić, że używa się słów nie rozumiejąc ich znaczenia. Takim osobom (skoro tak lubią posługiwać się przymiotnikami utworzonymi od łacińskich wyrazów, aby stwarzać wrażenie mądrzejszych niż są w rzeczywistości) sugerowałbym posługiwanie spolszczoną wersją innego przymiotnika łacińskiego -

socjalistyczny (od łacińskiego socialis – społeczny). Niech zastąpią zwroty „Społeczna Służba Zdrowia” zwrotem „Socjalistyczna Służba Zdrowia”, sprawiedliwość społeczną” - „sprawiedliwością socjalistyczną”, „politykę społeczną” – „polityką socjalistyczną”, „społeczną naukę...” – „socjalistyczną nauką...” „ekonomię społeczną” - „ekonomią socjalistyczną” itd. itp. Polski Naród jeszcze ma świeżo w pamięci sens kryjący się pod takimi zwrotami i odczyta je właściwie. Ludzie pytają mnie nieraz: „Co nam dacie?” Odpowiadam im wtedy, że jeśli myślą o czymś w rodzaju pół litra i kiełbasie do zagryzienia , to niech się zwrócą do tych co im obiecywali po 100mln zł, mieszkania „dla małżeństw o pięć lat starszych”, czy nie tak dawno „gruszki na wierzbie”. My natomiast możemy im dać (jeśli na nas zagłosują) Polskę w której Polak będzie się czuł u siebie. Co proponujemy? To samo od lat. Niskie podatki, zmniejszenie biurokracji, armię zawodową, proste i egzekwowane prawo z odpowiednią wysokością kary proporcjonalną do dokonanego przestępstwa, czyli prawie to wszystko co proponują obecnie inne partie. Rodzi się tylko w tym momencie pytanie: Skoro oni też wiedza jak powinno być, to dlaczego nie wprowadzili tego wcześniej kiedy sprawowali (i jeszcze sprawują) w Polsce władzę? My oprócz powyższych mamy jeszcze jedno stare hasło, którym na razie ONI jeszcze się nie posługują. Hasło to brzmi: „Inni chcą zmienić tylko świnię przy korycie, natomiast UPR zlikwiduje koryto!” I tego UPR-owskiego hasła od 15 lat boją się wszyscy rządzący dotąd Polską. Dlatego proszę się nie dziwić, że rozpowszechnia się o nas, taką, a nie inną opinię i jedynie naszej partii „przypadkowo” nie zaprasza się na prawybory w Bochni organizowane w sobotę 10 i niedzielę 11 września 2005.

*(fragment audycji radiowej w pliku audio OGG można [pobrać](#) ).*